CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·30, z dostawą K 12·96. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 25·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 25·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5027. Lwów, środa 14 stycznia 1920 Rok X

W rękach Polski — losy Europy!

Niemcy planują znowu zatopienie krążowników!

Po ratyfikacyi traktatu z Niemcami.

Lwów, 13 stycznia.

Dzień 10 stycznia 1920 będzie stanowił datę historyczną równej doniosłości z datą zawieszenia broni i samego zawarcia traktatu w Wersalu. W sobotę bowiem wymieniono wreszcie dokumenty, ratyfikujące artykuły traktatu wersalskiego. Nie była to czcza formalność. Kilkakrotnie bowiem utykały rokowania ratyfikacyjne, z powodu kwestyi węglowej, sprawy tonażu, ale także z powodu doniosłych kwestyi politycznych, jak sprawy łotewsko-bałtyckiej, nowych żądań niemieckich w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Wogóle zresztą liczyli Niemcy na możliwości rozdźwięku w łonie koalicyi. Stanowisko senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dostarczało dość powodów, by usprawiedliwić niejakie nadzieje Niemców.

Ostatecznie jednak doszło do ratyfikacyi, i z tą chwilą zaistniał stan pokojowy pomiędzy Niemcami a koalicyą. Będą przywrócone więc w pierwszym rzędzie stosunki dyplomatyczne, a także gospodarcze. Równocześnie jednak wchodzą w życie postanowienia o Lidze narodów, zmniejszające na razie przynajmniej, wartość powyższych korzyści.

Nie mogą bowiem odrazu uledz restytucyi stosunki dyplomatyczne w ich przedwojennym kształcie. Niemcy bowiem nie będą miały swobody poruszeń i dyplomatycznych decyzyi. Nie będą bowiem należały do Ligi Narodów, i muszą sobie dopiero zarobić na zaufanie, względnie wywiązać się sumiennie z szeregu postanowień traktatowych.

Mimo to, nie ulega wątpliwości, że odbudowa wojny i jej następstw pójdzie teraz na zachodzie raźnem tempem. Niemcy będą niewątpliwie dążyły do jaknajszybszego uregulowania i zlikwidowania zobowiązań pieniężnych i gospodarczych, by odzyskać jaknajrychlej okupowane terytorya, i by pozyskać swobodę w zakresie poruszeń politycznych. Wpłynie to oczywista na ich produkcyę i na ogólną wymianę.

Potęga zaś stanowiska Niemiec w dziedzinie produkcyi decyduje, że bez względu na stan rzeczy panujący jeszcze w Rosyi, początek wymiany pokojowej towarów pomiędzy Niemcami a światem...

Ciąg dalszy na str. 2giej.

W rękach Polski — losy Europy!

Wiedeń, 13 stycznia.

(Telef.) (u) Jeden z dzienników francuskich pisze: Armia bolszewicka jest obecnie najliczniejsza w Europie, jeżeli nie na całym świecie, liczy bowiem obecnie przeszło 2 miliony żołnierzy. **Po rozbiciu Judenicza, Kołczaka i Denikina rzucą bolszewicy całą swą armię na front polski, i wtedy się dopiero rozstrzygną losy Europy, bo gdyby bolszewikom udało się pobić armię polską, to połączyliby się z Niemcami, a wówczas cała Europa stanęłaby w ogniu nowych walk. Dlatego Polska musi otrzymać poparcie. Francya i Anglia muszą wziąć czynny udział w walce z bolszewikami, gdyż inaczej grozi zagłada kulturze europejskiej.**

Konstantynopol pozostanie w rękach tureckich!

Wiedeń, 11. stycznia.

(Telef.) (fr.) „Sunday Times" donoszą, że ze wszystkich pobitych państw **Turcya wyjdzie najlepiej,"** ponieważ Anglia ze względu na swoich poddanych mahometańskich nie chce narażać się islamowi. **Turkom będzie pozostawiony Konstantynopol. W Konstantynopolu osiądzie także komisya kontrolująca angielsko-francusko-włoska.**

Niemcy planują zatopienie krążowników, które mają być wydane koalicyi.

Berlin, 13 stycznia.

(Telef.) (fr.) „Freiheit" pod sensacyjnym tytułem „Drugie Scapa Flow" pisze co następuje: Pewien wyższy wojskowy poinformował socyalistów niemieckich, że w kołach oficerów marynarki niemieckiej **istnieje plan zatopienia krążowników, których wydania domaga się koalicya.**

BOLSZEWICY ZDOBYLI WIELKIE RAFINERYE NAFTY.

Wiedeń, 13 stycznia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: **Armia czerwona zdobyła wielkie rafinerye nafty Dosorskie i Bolsze-Rakuszyńskie,** położone 60—85 wiorst na płn. stok od Gurjewa. **Zajęto tam przeszło milion pudów nafty.**

W rejonie Krasnojarska ścigają wojska czerwone resztki rozbitej armii przeciwnika.

OSTROŻNA POSTAWA CZECHÓW WOBEC DELEGATÓW AUSTRYACKICH.

Wiedeń, 13 stycznia.

(Telef.) (fr.) „N. Fr. Presse" donosi z Pragi, że **rząd czechosłowacki zachowuje się wobec żądań delegacyi austryackiej** bardzo ostrożnie, ponieważ obawia się opozycyi ze strony partyi demokratycznej, co zresztą ze względu na wybory byłoby dla rządu niewygodne. Zwracają uwagę, że dr. **Kramarz tuż przed** przyjazdem delegacyi austryackiej wyjechał z Pragi, a wróci do Pragi dopiero po odjeździe delegacyi z Pragi.

KRWAWE WALKI NA ULICACH MEDYOLANU.

Wiedeń, 13 stycznia.

(Telef.) (u) Z Rymu donoszą, że w Medyolanie dochodzi do walk między strajkującymi a wojskami rządowemi. Jest wielu zabitych i rannych.

ZNAMIENNY EPIZOD.

Wiedeń, 13. stycznia.

(Telef.) (fr.) Podczas pobytu prezesa ministrów p. Clemenceau w Vir, zdarzył się następujący **znamienny epizod:** Jeden z delegatów zawołał do p. Clemenceau: „Do widzenia się w pałacu elizejskim". **Clemenceau przerwał mu słowami: „Proszę pana, nie mówimy o tem".**

tem koalicyjnym należy uważać za początek ogólnego pokoju. Szybciej o wiele teraz potoczą się sprawy Węgier, Turcyi i wogóle Bałkanu. Nas te sprawy obchodzą w najwyższym stopniu. Teraz bowiem dopiero, w terminach przepisanych przez traktat, terytorya niesporne na granicy polsko-niemieckiej dostaną się pod nasze zwierzchnictwo. Tyczy to znacznej części poznańskiego, jego południowych i zachodnich powiatów, a także części Kujaw z Bydgoszczą. Tyczy to ziemi chełmińskiej z Toruniem i dostępu do morza na Kaszubach. Port gdański i kolej do Gdańska również będą oddane Polsce. Tereny zaś plebiscytowe, to znaczy Górny Śląsk, Warmia i Mazury pruskie przechodzą pod zarząd koalicyi, która obsadzi je swemi wojskami. Wszystko to razem oznacza ogromne skonsolidowanie młodego polskiego państwa, nie tylko wobec Niemiec i na zachodzie, ale wogóle, a także na wewnątrz.

W istnieniu młodej Polski jest to pierwsza data zwrotna.

Stwarza ona również nowe warunki w sprawie zagadnień polskiego Wschodu.

Tylko i jedynie naiwność polityczna mogła zagadnienie państwowości polskiej formułować w ten sposób, by jej punkt ciężkości leżał bądź na zachodzie granic Polski, bądź na ich wschodzie. Życie i historya uczą, że na tym punkcie istnieje pewne prawo równowagi. Organizm silniejszy na zachodzie, tem silniejszy powinien być na wschodzie, choć odwrotnie zjawisko to nie da się ująć w ten sam sposób i w tem samem sformułowaniu.

Dość, że ratyfikacya traktatu wersalskiego przychodzi w samą porę, uprzedzając wypadki wschodnie. Gorzej byłoby, gdyby bolszewikom tę datę udało się uprzedzić i np. powalić militarnie Polskę nie skonsolidowaną jeszcze na zachodzie.

Na razie jednak nie ten problem jest dla nas najważniejszy: oczekuje nas proces unifikacyi odzyskanych na Niemcach ziem z resztą państwa. Proces ten odbije się politycznie na przyszłości Sejmu. Najważniejszem jest jednak jego tło psychiczno-moralne, zespolenie z powrotem duszy narodu i jego obyczaju. Na czoło również wysuwa się praca, poświęcona kwestyi obszarów plebiscytowych, walka o odzyskanie żywiołów tyle wieków odciętych nietylko od państwa, ale nawet od narodu, od prądu jego życia.

J. B.

O polski Bank biletowy.

Lwów, 13. stycznia.

Istotnej i zasadniczej przyczyny panującego w Polsce chaosu walutowego niewątpliwie szukać należy w braku własnej waluty polskiej. Nie jest nią marka polska, mimo wygłaszanych z temperamentem oświadczeń p. ministra skarbu. Tyle już o tem pisano i mówiono, że nie chcę powtarzać rzeczy znanych. Nadmieniam tylko, że co do biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmuje Państwo Polskie odpowiedzialność jedynie za wymianę na przyszłą polską walutę według stosunku, który dla marek polskich uchwali Sejm Ustawodawczy. Już z powyższego tekstu uwidocznionego na biletach P. K. K. P. wynika, że marka polska jest tylko przejściowym środkiem obiegowym, wydanym z konieczności po ustąpieniu Niemców z Królestwa i niejako dalszym ciągiem marki okupacyjnej. Polska waluta leży więc na razie w łonie przyszłości. Tem mniej oczywiście uważać za taką można koronę, obiegającą w Małopolsce.

Z chwilą powstania u nas istotnie własnej waluty, chaos dzisiejszy, spekulacya wewnętrzna rozmaitymi obowiązującymi w Polsce środkami płatniczymi, forytowanie jednej waluty na szkodę drugiej ustać muszą automatycznie. Chodzi zatem o to, by chwilę tę jak najbardziej przyspieszyć.

Spotkałem się z zapatrywaniami, że nie odpowiada obecnie interesowi Polski, by w czasie wojennym i przed dokonaną konsolidacyą wewnętrzną stwarzać walutę własną, gdyż kurs jej na giełdach zagranicznych z natury rzeczy musi być niski. Więc obawiają się niektórzy deprecyacyi waluty polskiej już w chwili narodzenia się jej. Zdaje mi się, że obawy stąd wysnuwane są bardzo przesadzone. Nie przeczę, że waluta polska nie uzyska zagranicą odrazu wysokiego kursu. Ale czyż inne państwa, które były zawikłane w wojnę światową, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i Anglii, są w innem położeniu, nie wyłączając nawet bogatej Francyi?

Niewątpliwie waluta polska będzie musiała również ponosić konsekwencye wojny, ale ze względu na olbrzymie bogactwa naturalne Polski rychlej i skuteczniej podniesie się do poziomu odpowiadającego znaczeniu gospodarczemu Państwa. Natomiast dalsza zwłoka w ustanowieniu własnej waluty i dalsze przedłużanie stanu chaotycznego wywoła tak znaczne szkody gospodarcze, że wypuszczenie własnej waluty, chociażby w korzystniejszych warunkach światowego targu pieniężnego, nie zdoła powetować tego, co się tymczasem straciło. Obawiam się raczej, że z tej przyczyny waluta polska spotka się wówczas na rynkach pieniężnych z przyjęciem niekorzystniejszem jeszcze, niż to stałoby się obecnie.

Celem uzdrowienia stosunków gospodarczych w Państwie, należy przeto zabrać się z największym pośpiechem do założenia własnego Banku biletowego, zamiast tracić czas i energię na bądź naiwne, bądź wątpliwej wartości eksperymenty walutowe.

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście kwestya pokrycia w złocie. Możliwe są dwie alternatywy: ufundować Bank biletowy kapitałem obcym, czy też własnym. Pierwszą uchylam z góry, gdyż kapitał obcy uzyskałby w ten sposób przepotężny wpływ na kierującą państwową instytucyę finansową, a w konsekwencyi na całokształt naszego życia gospodarczego, a nawet politycznego. Przyjmuję natomiast drugą, gdyż jestem mocno przekonany, że możemy stworzyć o własnych siłach Bank biletowy, wyzyskując w sposób racyonalny dwa największe źródła naszego bogactwa narodowego, t. j. naftę i drzewo.

Państwa odbudowujące się po wojnie potrzebują ogromnych ilości drzewa; my posiadamy tak znaczny nadmiar tego artykułu, że nietylko starczy nam na własne potrzeby, ale ponadto wywozić możemy drzewo z lasów państwowych i prywatnych w wartości osiągającej setki milionów franków rocznie, bez uszczerbku dla rozumnej i dobrej gospodarki leśnej. Analogicznie rzecz ma się z naftą i przetworami ropn., jakkolwiek przemysł naftowy w przeważającej części spoczywa niestety w obcych rękach. Drzewo i ropa, oto nasz kruszec, lepszy i wyżej wartościowy, niż złoto.

Warunkiem dalszym jest stworzyć odpowiednie, sprężyste organizacye, obejmujące produkcyę i handel, które stanowiłyby ów czynnik pośredniczący między Rządem a całą rzeszą interesentów, konieczny do przeprowadzenia całej akcyi. Uzyskaną z eksportu drzewa i nafty walutę zagraniczną w złocie przejmowałby Skarb Państwa, wypłacając należące się eksporterom kwoty w walucie własnej.

Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że pobieranie złota za towary eksportowane wywoła protesty ze strony państw zaprzyjaźnionych z Polską. Ale czas najwyższy ocknąć się z dotychczasowej nieczynności wobec zaborczych tendencyi gospodarczych zagranicy, bez względu na to, skąd one pochodzą. Bliższa koszula ciału, niż surdut. Nie możemy i nie powinniśmy obojętnie przypatrywać się rozwijającemu się z dniem każdym procesowi przekształcania Polski na kolonię zamorską, a w najlepszym razie na kraj będący terenem walk o sfery obcych interesów gospodarczych.

Nafta i drzewo mogą nam dostarczyć i dostarczą według mego najgłębszego przekonania, dość złota, potrzebnego do ufundowania Banku biletowego. Jestem również przekonany, że przy odpowiedniem i racyonalnem poprowadzeniu sprawy znajdzie się zagraniczne konsorcyum finansowe, które na tej zdrowej podstawie udzieli nam potrzebnej zaliczki w złocie, tak że przy usilnych staraniach i wytężonej pracy moglibyśmy ewentualnie jeszcze w roku bieżącym powołać do życia własny Bank biletowy i tem samem kres położyć chaosowi walutowemu, który wysysa szpik z organizmu gospodarczego Państwa.

Nie przeczę, że wypowiedziane powyżej myśli zawierają niejedną trudność w wykonaniu. Daleki też jestem od tego, by projekt ten uważać za doskonały. Rad jednak będę, jeżeli uwagi niniejsze przyczynią się chociażby w drobnej części do wydobycia sprawy Banku biletów. z mgieł teoryi i do skierowania jej na tory realnego zainteresowania.

Dr. Karol Trawiński.

Podwyższenie opłat wodociągowych.

Lwów, 13 stycznia.

Na najbliższem posiedzeniu pełnej Rady miejskiej przedłożony będzie wniosek na podwyższenie stopy procentowej opłaty wodociągowej do trzykrotnej wysokości, to znaczy z 5% do 15% od czynszu.

Podwyższenie tych opłat jest niestety nieuniknione, gdyż koszta ruchu, personalu i utrzymania zakładu wodociągowego wzrosły obecnie wielokrotnie. Natomiast jest kwestyą otwartą, czy powyżej podany sposób podwyższenia stopy procentowej od czynszu jest odpowiedni i czy nie możnaby znaleźć lepszego rozwiązania sprawy.

Zdaniem mojem zmiana stopy procentowej nie jest wskazana, zwłaszcza, gdy się zważy, że w najbliższym czasie same czynsze znacznie się podniosą, wobec czego zdarzyćby się mogło, że mieszkańcy naszego biednego miasta musiełby wkrótce płacić za wodę nie 3 razy tyle, co dotąd, ale może 6 i więcej razy tyle, bo gdy np. 15% od 2000 koron wymaga 300 koron rocznie, to przy podwyższeniu czynszu do 4000 koron należytość wodociągowa wzrosłaby wbrew woli naszych ustawodawców domowych do 600 koron, a więc wyniosłaby już 6 razy tyle, co dotychczas.

Poza tem doliczonoby niezawodnie tę podwyżkę do pierwotnego czynszu, a potem podniesionoby cały czynsz o 100% i zaokrąglono go może do 5000 koron.... aby mieć gładki rachunek.

Pogmatwanie kwot czynszowych z podatkowemi jest u nas tak okropne i wywołuje w tej ważnej dziedzinie życia gospodarczego wielki nieład.

Dlatego proponuję, aby przynajmniej tym razem zastanowiono się trochę nad następstwami nowych postanowień podatkowych i zastosowano sposób następujący, który dałby wodociągom co roku kwoty potrzebne do ich utrzymania i odnowienia, ale nie wywołał nowego zamieszania i nowej spekulacyi, na której najgorzej wyjdą mieszkańcy miasta.

Wedle mego wniosku należałoby zostawić stopę podatku wodociągowego bez zmiany, licząc na to, że w miarę wzrastania czynszów do wysokości odpowiadającej dzisiejszym lichwiarskim cenom i podatkom dochody z owych 5% proporcyonalnie wzrastać będą.

Oprócz tego należałoby uchwalić dodatkową opłatę wodociągową, ustalaną co roku przez Radę miejską stosownie do wykazanych wydatków, ale wymierzaną nie od czynszu, lecz wprost od ilości wypływów wodnych używanych, względnie instalowanych w każdem mieszkaniu. Opłata ta mogłaby wynosić miesięcznie po 5 koron od każdego kurka, klozetu i od każdej łazienki, czyli po 60 koron rocznie od każdego urządzenia tego rodzaju. Wówczas lokator płaciłby np. za mieszkanie 2000 koron rocznie, w tem jak dotychczas 100 koron podatku wodociągowego, a za trzy wymienione objekty wodne dopłaciłby rocznie razem 180 koron — niezależnie od wysokości czynszu.

System ten zbliżałby się bardzo do tego, który dyrekcya wodociągów uważa za najlepszy, to jest do pobierania opłat według wodomierzy, których tylko obecnie dostać nie można. W razie zaś podnieseienia się kosztów ruchu, możnaby kwoty wyżej podane w odpowiedniej mierze powiększyć, bez powodowania niesprawiedliwej gry spekulacyjnej w czynszach.

Przypuszczałem pierwotnie, że odnośna komisya miejska rozważy i ten sposób rozłożenia ciężarów drożyzny na naszych konsumentów

ale jak się dowiedziałem system taki nie był wcale omawiany, wobec czego podaję go do wiadomości ogółu w tej sprawie interesowanego, zastrzegając sobie zarazem przedłożenie wniosku na posiedzeniu Rady.

Edwin Hauswald.

Lwowska gospodarka.

II.

Lwów, 13 stycznia.

Obraz finansów miejskich, jaki rozwinął p. Lewicki przed naszym współpracownikiem, był zatem więcej niż ponury. A jeśli tedy czarno przedstawia się teraźniejszość, jakaż będzie przyszłość tego pod każdym względem tak zrujnowanego Lwowa?

— Nad pole szeniem sytuacyi w przyszłości— rzekł r. Lewicki — pracujemy z największą intenzywnością. Deficyt w preliminarzu udżetowym gminy na rok 1919-20 wynosi niestety aż 36 milionów koron. Pokrycia na tę różnicę musimy szukać w nowych podatkach. Jedne są już uchwalone i wejdą w najbliższym czasie w życie, inne znajdą się jeszcze w stadium projektowania. I tak:

1) ministerstwo finansów aprobowało już podwyższenie podatku od widowisk teatralnych, kinowych i t. d. Przyniesie to gminie zwyżkę 700.000 koron.

— Ja sądzę — przerwał nasz współpracownik — że a robota ta należy do kompetencyi Sejmu i słyszałem już, że dotknięci tą uchwałą przedsiębiorcy zamierzają w tej sprawie odnieść się do Warszawy do władzy posiadającej atrybucye Trybunału administracyjnego.

— To jest kwestya sporna, kto o tych podatkach ostatecznie decyduje. Przedsiębiorcy mogą rekurować, ale tymczasem muszą ten podwyższony podatek płacić. Drugiem źródłem dochodu jest

2) zezwolony już podatek od przyrostu wartości gruntów i realności. Opierając się na kalkulacyi ostatniego półroku, podatek ten powinien dać 2 i pół miliona koron rocznie. Ponadto magistrat przejdzie w najbliższym czasie z wnioskami o

3) nałożenie podatku od wywieszek, wystaw sklepowych, balkonów, wykuszów itd. Dochód z tego może być około 600.000 k.

4) podatek na prywatne powozy i automobili, nie dają się z góry cyfrowo obliczyć; dalej są w opracowaniu

5) dodatek do podatku konsumcyjnego, około 4 mil. rocznie

6) od piwa i wódki, 3 miliony,

7) powiększenie opłat go podnio-szynkarskich, 200.000 k.;

8) podwyższenie myta da zwyżkę 750.000

9) nałożenie myta od automobili,

10) opłaty kanałowe i wpustowe,

11) podwyższenie grosza czynszowego,

12) dodatek do podatku domowo-czynszowego,

13) dodatek do podatku zarobkowego,

14) dodatek do podatku dochodowego, (ten dałby gminie aż 6 milionów kor. rocznie) i

15) przejęcie na własność gminy całego podatku akcyzowego (700.000).

Również odbywają się studya nad podatkiem od zysków wojennych, a który to podatek trafiłby głównie paskarzy, dalej jest w projekcie podwyższenie ceny biletów miejskiej kolei elektrycznej i podatek od spadków.

— Czy nałożenie tych nowych ciężarów na ludność usunęłoby definitywnie niedobór w budżecie miejskim?

— Niestety, przy najoptymistyczniejszej nawet kalkulacyi te nowe dochody pokryją zaledwie połowę deficytu.

— A co będzie z drugą połową?

— I na nią znajdzie się pokrycie. Prezydyum miasta usilnie pracuje nad obmyśleniem nowych dochodów dla gminy.

— Nie sądzi pan radca, że te nowo projektowane dochody wyczerpują już do dna siłę podatkową mieszkańców?

— Nie. Stosunki gospodarcze naszego miasta tak się gruntownie przeobraziły, że można aby i trzeba będzie odkryć jeszcze nie jedno wydajne źródło podatkowe. Pracujemy nad tem bardzo energicznie, a różdżką czarodziejską, która nam do tego odkrycia dopomoże, jest pełna poświęcenia w tym kierunku akcya całego prezydyum miasta.

Na tem skończył się ten niezmiernie ciekawy wywiad z radnym Bolesławem Lewickim.

St. Br.

Losy „armii galicyjskiej" po uwolnieniu Lwowa

na podstawie zapisków członka naczelnego dowództwa tej armii.

Po pamiętnej Wielkanocy 1919 r. — Pertraktacye z Rakowskim. — Stanowisko Petlury. — Ofenzywa nieudała. — Pogodzenie Petlury z Petruszewyczem. — Przejście na Ukrainę. — Rozkład armii. — Epidemie. — Tarcia między Petlurą a armią galicyjską. — Jak armia Petruszewycza powoli wymierała?

Lwów, 13. stycznia.

I.

Po uwolnieniu Lwowa od nawały ruskiej, cofnęły się siły t. zw. ukraińskie w ten sposób, że punkt ciężkości, celem ochrony zagłębia naftowego, przełożono

pod Sambor.

Gdy jednak i tu nastąpiło niemal błyskawiczne przełamanie frontu, postanowiła ruska Naczelna komenda najpierw utrzymać linię rzeki Stryj, wkrótce jednak zdecydowano się wycofać pierwszy i drugi korpus, rozstawiony od Sokala po Bóbrkę

w okolicę Stanisławowa,

dokąd przeniósł się rząd Ukrainy zachodniej. Utrzymanie linii Stanisławowa miało doniosłą polit. wartość, gdyż już od dłuższ. czasu nawiązane rokowania z Czechami miały sprowadzić przez Ruś przykarpacką (węgerską)

połączenie z czeską armią.

Rokowania z Czechami prowadził gen. Pawlenko wraz z szefem sztabu swego pułk. Kurmanowiczem. W tym celu cofnął się on sam ze swym sztabem do Kałusza, aby tu podać rękę Czechom.

Kombinacyi tej z politycznych względów sprzeciwił się gen. Petlura,

który spowodował przeniesienie sztabu (z powrotem) do Brzeżan, dokąd przybył niedługo też i sztab operacyjny. **Petlura, jak zwykle niedowierzający, przysłał tu swego gener. Grekowa,** który niedługo potem

po rozbiciu armii w okolicy Zaleszczyk,

objął nad rozbitkami naczelne dowództwo i przeprawił znaczną jeszcze siłę zbrojną, choć zupełnie zdemoralizowaną

za Zbrucz

Armia ta liczyła w chwili cofania się z pod Sambora 40.000 ludzi na froncie i 20.000 w etapach, była to więc pokaźna siła. W armii tej ścierały się ze sobą najrozmaitsze prądy i różne oryentacye. Tak np. osławiony z mordów w Złoczowie tamtejszy komendant miasta

kap. Ciokan wysłał do Rakowskiego,

Muszla i perła.

Jan Gella: Wybór wierszy. H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów.

Lwów, 13. stycznia.

Dawno, bardzo dawno już temu, jak Leopold Staff, wzniósłszy śnieżną, z pentelickiego marmuru wyciętą stelę, osypał ją ciemnymi, kędzierzawymi fiołkami i grecką ofiarę składał swemu znużonemu smutkowi. Wszelką elegię, płynącą z serca, przepełnionego schyłkowym wszechspleenem, rozmierzał na stopę antyczną, a pod spokojny, zrównoważony umiar heksametru podściełał serce, bijące rytmem zgoła innym — nerwowym i właśnie nierównym. Dlaczego tak czynił? Dlatego, że było to w guście epoki. W guście epoki było wszelakie stylizowanie i archaizowanie, przysypywanie stuletnim prochem i zieloną pleśnią drgającego życiem głosu serca. Zaś Staff upodobał sobie linię i kadencyę klasyczną i stworzył dziwny, sobie tylko właściwy dźwiękowy palimsest, w którym rytmika rozmyślnie zatarta, brzmiała dla wrażliwego ucha silniej niż ta druga, głoszona oficyalnie.

To zaś, że przygnał do klasycznej szaty, marmurowej w niezaprzeczonym wdzięku swych fałdów uśmiech grobowca — nie było wcale przypadkiem. Forma, stwodzona przed wiekami przez innych ludzi i dla innych uczuć, która stosowana teraz, czyniła wrażenie tłumiku, była tylko artystycznym wyrazem refleksyi, która gorący i nerwowy liryzm współczesny, dzisiejsze uczucia przewrażliwione i chore ujmowała w chłodną, kunsztownie rzeźbioną czarę z onyksu. A potem już, siłą przyzwyczajenia stało się tak, że choć nawet nie na grecką miarę, to z greckim spokojem, głosem cichym, na pozór monotonnym, opiewał ciszę morską serca, piękność posągu niewykopanego i sławił piękno snu, uciekającego przed spełnieniem.

Ten dawny, królewski okres liryki Staffa, okres, w którym ona tak wymownie, czasem tak bez reszty mówiła do czytelnika — czas kwitnącej gałęzi, łabędzi i liry i błękitnych uśmiechów godzin, staje jak żywy przed oczyma na widok samego już tytułu zbiorku wierszy Jana Gelli. Napis nie mylił. „Muszla i perła" jest cyklem st ffizującym — idzie w ślad stopy... dawnego Staffa.

Wszelako chodzenie tą ścieżką nie jest bynajmniej równoznaczne z tem, co pospolicie zwykliśmy w imitatorstwie upatrywać. Jestto raczej — paralela, płynąca stąd, że autorowi tak niezmiernie był bliski sposób patrzenia i barwa tonu Staffa — tak bliski, że aż stał się własny.

Z tego samego, co Staff, wyszedłszy pokolenia, pojął autor „Muszli i perły" najgłębszy smutek, tchnący z nieuchronnego przemijania, z przelotności wszystkiego, co jest — z niezaprzeczonego faktu, że każda minuta szczęścia musi odbyć samotną wędrówkę na cmentarz. Tam rozpłata się wszelkie piękno bytu — w ten Ocean Wiecznej Spokojności wpada ostatecznie wszelka bieżąca, radosna woda istnienia. W samym zawiązku, w zaraniu najsłodszej Pory czai się ów, znany już Malczewskiemu robak i „w wonnym wietrze wiosny pieśń swą już śpiewa listopad"...

Lecz, skoro umiera dobro, na opak serca, skoro cały bieg rzeczy pracuje ku wzmożeniu tęsknoty — przemija też i zło, w nicość rozwiewa się wszelka udręka. I oto dlaczego uśmiech wybiega na usta, uśmiech niby pogodny, w istocie zaś podszyty głębokim sarkazmem. Oto źródło owej pozłoty, która ongi u Staffa do tyla zdołała zwieść niektórych krytyków, iż ogłosili ją naczelną cechą jego liryki. Tymczasem zaś jest to promień smutku, który połyska w owych bolesnych o wiośnie tercynach i oświeca zastygłe łzy w „Wygnaniu szczęścia" i błąka się po „Snach, które zmarły".

„Ciągle sam siebie wyprzedzam i dalej
Dążę w pozornej beztrosce, wesoły...
A kędy przejdę, tam ślad mój się pali,
A gdy wstecz spojrzę, znajduję popioły..."

Oto jeszcze jeden waryant wyznania tych, co w najgłębszy pokład duszy wzięli gorycz Salomonowej mądrości — i starali się osłonić ją możliwie najzręczniejszą imitacyą uśmiechu.

Jednakże od owych, dawno już minionych dni, kiedy to można było bezkrwawo marzyć w cieniu miecza — przetoczyły się lata okropnej jawy. Ich namacalna, nie ulegająca żadnej wątpliwości rzeczywistość, odjęła literaturze, jeśli nie wszystką, to w każdym razie wiele pozy. Przeżycia ze-

jednego z najważniejszych przywódców bolszewickich, wówczas jeszcze w Kijowie, delegacyę, składającą się z kpt. Chrobaka i dwóch oficerów celem ewentualnego połączenia się t. zw. armi galicyjskiej z bolszewikami. **Rakowski żądał oficyalnej delegacyi rządu i obiecał przyłączenie się** do walki z Polakami

za cenę ogłoszenia Galicyi jako republiki sowieckiej.

Petlura sprzeciwił się na naradzie w Stanisławowie temu planowi, większość t. zw. sekretaryatu poparła go — **i wtedy zaproponowano Polakom linię Bugu,** którą do niedawna proponowała ententa obu stronom, a którą Rusini byli poprzód odrzucili. Polacy odrzucili tę propozycyę, więc przed cofnięciem się za Zbrucz

pertraktowano jeszcze z Rumunami o przejście na ich terytoryum.

Komendant brygady strzelców siczowych, major **Bukszowanyj** zagroził, że w razie gdyby to nastąpiło połączy się on **i pierwszy korpus z Petlurą lub też z bolszewikami.** Stanowcze wystąpienie i groźba Bukszowanego na naradzie tej wojennej w Zaleszczykach była powodem, że

cały sekretaryat złożył swe mandaty,

poruczając **Petruszewyczowi władzę dyktatora.** W tym czasie stali Polacy już na linii Husiatyn—Czortków

Kryzys rządowy przerzucił się i na władzę wojskową.

Pułk. Kurmanowicz parł do nowej ofenzywy, zaś gen. Pawlenko chciał przejścia za Zbrucz i uderzenia na bolszewików, których nważał za większych wrogów. Do ofenzywy, obmyślanej przez Kurmanowicza zgłosiły się **tylko dwie brygady, które spowodowały** wówczas **skutkiem zaniedbań ze strony Polaków chwilę niepowodzenia na polskim froncie.** Po odrzuceniu jednak tych dwóch brygad na ich pierwotne stanowisko

nastąpiły nad Zbruczem zmiany na naczelnych stanowiskach.

Miejsce Pawlenki zajął energiczny b. rosyjski generał **Grekow,** miejsce **Kurmanowicza pułkow. ks. Lobkowitz** z armii austr.

Ci obaj rozpoczęli od wprowadzenia najsurowszych środków zaradczych. Zarządzono przytem

sądy doraźne

na dezerterów i przeciw tym, co nie wykonują nakazów armii, słowem terror najstraszniejszy. Wybrano z okupowanego jeszcze kraju wszystkich, jako tako zdolnych do broni do 42 roku życia

postawiono na nogi się 70.000 ludzi,

powstał czwarty korpus i rozpoczęto tworzenie piątego. Brak amunicyi spowodował jednak klęskę w tych nowych wysiłkach — klęskę zwaną złoczowską. **Ofenzywa nieudała kosztowała 15 tysięcy ludzi w stratach. Teraz dopiero przyszło**

do porozumienia Petlury z Petruszewyczem.

Po zdobyciu Kamieńca Podolskiego przez Petlurę przy pomocy uciskanych przez bolszewików chłopów, **stanął w Czortkowie układ,** mocą którego postanowiono **wycofać całą tzw. galicyjską armię, liczącą wówczas około 80.000 ludzi na Ukrainę za cenę ustąpienia gener. Grekowa,** wrogo Petlurze **usposobionego, pod pozorem, że ofenzywa jego spowodowała ogromne straty, a nic nie wskórała.**

Petlura zbowiązał się zaspokoić wszelkie potrzeby tej armii

która jego siły, wówczas zaledwie 12.000 ludzi, znacznie siłą przewyższała. **Obietnica zaopatrzenia tej armii (galicyjskiej) nie mogła być spełniona.** Zabrakło wszystkiego — nie było żywności, ani mundurów, a zabroniono rekwirować, ludność kraju występowała przeciw tym zastępom wrogo. To też **około 20.000 ludzi rozbiegło się i wróciło różnemi drogami do Galicyi do dwu tygodni.**

Klęska ta znękanej wypadkami armii „galicyjskiej",

bo taką nazwę urzędową nosiła spowodowała **różne surowe zarządzenia,** między innemi zniesienie wszystkich etapów a w tych miejsce ustawienie żandarmeryi polowej na całej linii tyłów z najsurowszymi rozkazami przeciw zbiegom.

Na linii frontu wybuchły jednak zaraz choroby epidemiczne,

przedewszystkiem **tyfus plamisty, który zmiatał ludzi setkami.** Powodem był głównie **brak bielizny i opieki lekarskiej.** Armia ta dość liczna jeszcze, około 60-tysięczna, posiadała

tylko 36 lekarzy.

Szef sanitarny dr. Taniaczkiewicz uległ tyfusowi — w listopadzie i grudniu 1919

zmarło na tyfus 200 oficerów

Na pomoc przybył wprawdzie polowy szpital amerykański i wiedeński z szefem drem Nowakiem (którego brat był attache w Sofii) ale w braku środków technicznych na całej linii te dwa szpitale mimo europejskiego urządzenia nie wiele pomódz mogły. Obiecano dalszą pomoc amerykańską z Saloniki, ale nic nie przyszło. W braku etapów

chorzy roznosili epidemię na szerokie przestrzenie

i temu stanowi rzeczy przypisać należy nawałę tej epidemii w granice Galicyi.

Charakterystyką tej fazy wojny galicyjskiej była

paniczna ucieczka po za Zbrucz

bez żadnych dyspozycyi dowództwa. Oddziały posługiwały się całą masą zrabowanych fur od linii Husiatyn—Iwanie Puste począwszy w największym popłochu przed oddziałami polskimi, które ścigały tę rozbitą armię tylko po Zbrucz (jak mówiono na rozkaz ententy). Tym tylko sposobem rozbitki ocalały pozostawiając za sobą wszystkie prowianty, większą część amunicyi — część zapasów spalono.

Przewieziono tylko artyleryę i około 2.000 sztuk bydła

po dworach zrabowanego — bo taki rozkaz wydało dowództwo — a to na przestrzeni Kamionka—Sokal. **Strach przed Polakami był tak wielki, że gdy do Lanckorony nadeszła — błędna — wieść, że Polacy Zbrucz przeszli, cały tam stacyonowany oddział uciekł w nieładzie za Smotrycz.**

---

wnętrzne, huragan spraw, spadających z chyżością piorunu, ustawił inaczej względem własnego wnętrza tych, którzy narzekali na życie bez zdarzeń. Lirykę „Muszli i perły" cechuje powaga, która widocznie pragnie wziąć rozbrat z pozą. Sprawy duszy opowiedziane są tam z prostotą, w szlachetnej strofie, bez rozlewności i patosu, jakby z rezerwą. Duża i świadoma siebie zwięzłość odrzucająca wszelką, niezwiązaną organicznie z całością ozdobę, epigramatyczna nieraz lakoniczność wyrazu, zmierzająca do najściślejszego oddania prawdy wewnętrznej, dziwnie dojrzałą czyni tę formę, w której zwierzenie jednym rodzajem strofy najczęściej się wypowiada, jakby w najwłaściwszym sobie rytmie. Bo zawsze jest to powieść o własnej duszy, nie bawiąca się słowem dla pustej igraszki — chyba w wierszach żartobliwych, które jednakże w zbiorze tym czynią wrażenie intruzów. Przyroda niedużą rolę gra w tych lirykach — zostało jej jeno szczupłe miejsce sztafażu, wąziutkich ram na szybki kolorowe ducha.

Bez stylizacyi klasycznej, czy jakiejkolwiek innej, która już dziś działałaby jak anachronizm, chroniące się wszelkiej nieszczerości artystycznej, bardzo muzykalne w rytmie i szlachetne w rymie — liryki Jana Gelli, poczęte z najwyższej racyi artystycznej — z tęsknoty (jak o tem pięknie mówi motto tego zbioru) liczą niejedną perłę w tęczowem zamknięciu tej muszli.

Śp. Eugeniusz Jahl

kapitan wojsk powstańczych z roku 1863/4, urodzony w r. 1841 w Medyni, majątku ojca, żołnierza Wojsk Polskich z r. 1831, uczęszczał do gimnazyum w Rzeszowie, a następnie na wydział prawniczy w Krakowie, gdzie też w pracach organizacyi narodowej brał bardzo czynny udział.

Z wybuchem powstania w r. 1863 pospieszył jeden z pierwszych do obozu w Ojcowie i jak prawie wszyscy jego koledzy, wstąpił do oddziału „żuawów śmierci Rochebruna". Lekko ranny w rękę w bitwie miechowskiej, dostał się do niewoli, lecz po drodze do Olkusza zdołał zbiedz do lasu. Tam błąkając się, napotkał mały oddziałek Bramma i pod jego komendą połączył się z Czachowskim. Skazany przez niego, wskutek nieporozumienia, na śmierć, a po wyjaśnieniu awansowany na sierżanta, dostał się następnie do oddziału Jeziorańskiego, a w końcu do Langiewicza, walcząc dwukrotnie pod Małogoszczą i w kilku drobniejszych potyczkach.

Po przejściu Langiewicza do Galicyi, powrócił do domu, ku nieopisanej radości rodziców, którzy nie mając tak długi czas o nim żadnej wiadomości, uważali go już za zmarłego, a polegając na zapewnieniach kolegi śp. Edwarda Webersfelda, który miał go widzieć padającego od kuli moskiewskiej na cmentarzu miechowskim — nawet już nabożeństwo żałobne za niego w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie odprawili.

Po raz wtóry wyrusza śp. Eugeniusz w pole z oddziałem Jeziorańskiego i bierze udział w zwycięskich bitwach pod Kobylanką, dnia 1. maja a następnie 6. maja, w której to bitwie ponownie ranny w rękę i silnie w lewy bok kontuzyonowany, dostaje się do szpitala w Ulinowie. Tam lecząc się, przygotowuje się do egzaminu oficerskiego, który zdaje przed komisyą wojskową w Rzeszowie, złożoną z ppułk. ros. sztabu gen. Pogorzelskiego (powieszonego w r. 1864 przez Moskali), mapora sztabu ros. Rydzewskiego i jeszcze jednego sztabowca — zostaje mianowany ppor. saperów.

W jesieni 1863 wyrusza po raz trzeci z oddziałem gen. Waligórskiego i bierze udział w bitwie pod Borowem dnia 28 października a po rozbiciu oddziału przez Moskali przedostaje się z powrotem do Galicyi

Tu już w styczniu 1864 otrzymuje od Rządu narodowego nominacyę na kapitana z poleceniem udania się w Lubelskie i formowania nowego oddziału. Niestety misya ta nie mogła już odnieść pożądanego skutku, gdyż Austrya zaprowadziła stan oblężenia w Galicyi i obstawiła szczelnie całą granicę a Moskale nagromadzili już tyle wojska w Królestwie, że o jakiemkolwiek formowaniu nowych oddziałów nie było już mowy.

Wróciwszy do Galicyi gospodaruje na roli, później wstępuje do służby rządowej, a przeszedłszy na emeryturę, osiada stale we Lwowie, gdzie też dnia 23 grudnia 1919 życia dokonawszy spoczął na cmentarzu bohaterów z roku 1831/63

Drzewko dla dzieci polskich w wioskach kresowych.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 10. stycznia.

(B-sz) Dnia 6 bm. odbyła się w pobliżkich wioskach Zahajpolu i Turce nadzwyczaj miła uroczystość drzewka dla dzieci polskich. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele tut. TSL., oraz ludzie zajmujący się pracą oświatową na wsi, którym zbliżenie wsi do miasta leży na sercu.

Za staraniem miejscowych gron nauczycielskich wypadło drzewko nadzwyczaj okazale. Warto było widzieć te roziskrzone oczęta dzieci wiejskich, warto było słyszeć te śliczne wierszyki, które mówiły, oraz piosnki narodowe, które śpiewały.

Rzecz ogromnie godna naśladownictwa! Za staraniem dowódcy Pokucia płk. Rychlińskiego będą w podobnych obchodach po czytelniach wiejskich oraz w zebraniach manifestacyjnyih brali udział również oficerowie tutejszego garnizonu, by lud kresowy widział, żesferom wojskowym zależy również na jego uświadomieniu, oraz potrzebach duchowych.

Podczas kilku takich uroczystości byli obecni oficerowie, co ogromnie dodatnio wpływa na stosunek ludu do wojska.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 13 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Madamy Butterfly", opera w 3 akt. Pucciniego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Jeleńskim.

We środę, 14 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Bogdanowiczówną, Załęską, Kuligowskim i Miłoszą.

We czwartek, 15 stycznia o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Murzyk", kom. w 3 akt. Jerzego Szaniawskiego z pp. Żmijewską, Kwiatkiewiczową, Wernicz, Jankowską, Lichtenstein, Barwińskim, Kozłowskim, Nowackim (rola tytułowa), Bieleckim, Czakim i Larewiczem.

W piątek, 16 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Madame Butterfly", opera w 3 akt. Pucciniego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Jeleńskim.

W sobotę, 17 stycznia o godz. 3 popoł. „Sułkowski" trag. w 5 akt. St. Żeromskiego z p. R. Böhlkem w roli tytułowej.

W sobotę, 17 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Bogdanowiczówną, Załęską, Ostrowską, Kulgowskim i Miłoszą.

W niedzielę, 18 stycznia o godz. 3 popołud. „Rycerskość wieśniacza" opera w 1 akcie Mascagniego z pp. Małecką, Wolińskim i Okońskim w rolach głównych. „Pajace" opera w 2 aktach Leoncavalla z pp. Argasińską-Choynowską, Okońskim i Ign. Mannem w rolach głównych.

W niedzielę, 18 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Zatruty zdrój", dramat w 3 akt. W. Rogowicza w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego (gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stolińskiego ul. Legionów l. 1.. 2030

Wtorek, 13 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Zwaryowane podwórko", operetka w 2 aktach; Balet w 1 akcie: „Dziecko rezerwisty", farsa.

Środa 14 stycznia o godz. 7.30 wiecz: Balet w 1 akcie; „Dziecko rezerwisty", farsa; „Zwaryowane podwórko", operetka w 2 aktach.

Czwartek, 15 stycznia o godz. 7.30 wieczór: Ostatni występ baletnicy Piaseckiej; „Zwaryowane podwórko", operetka w 2 aktach; „Dziecko rezerwisty", farsa; Balet w 1 akcie.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" w sali „Casino de Paris" (ul. Rejtana 3).

Program XI od 9 stycznia codziennie o g. 8 wiecz: Część I. Gościnny występ: Romuald Gerasieński, najsłynniejszy monologista warszawski, w swych niezrównanych kreacyach, „Anda Kitschmann, Marek Windheim w nowych numerach solowych. Część II.: Na ogólne żądanie prolongowane! „Bigos noworoczny", wielka aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or". Udział biorą: Anda Kitschmann, Nina Niovila, Michał Halicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygier, Maryan Tarłowski, Marek Windheim.

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2031

—

Koncert Wacława Kochańskiego, który odbędzie się dnia 20. stycznia, zainteresował ogromnie muzykalną publiczność Lwowa. Wiadomo, iż Kochański należy do grona pierwszorzędnych skrzypków, o czem zresztą mówi niezwykły program tego koncertu. A więc: Bach. Sonata G-moll, Starowłoska muzyka: Corelli: Sarabanda, Martini: Andantino, Pugnani: Preludio ed Allegro, Paganini: La Campanella. Muzyka nowoczesna: Reger: Preludio A-moll. Debussy. La plus que bute, Gliere: Valse A-dur i d'Ambrosio: Concerto op. 29. Akompaniament objęła p. Ottawowa.

Odznaczenie obrońcy Lwowa. St. żandarm Antoni Litwin, jako szczególnie dzielny wywiadowca w czasie walk polsko-ruskich został odznaczony krzyżem zasługi wraz z odnośnem honorowem poświadczeniem.

Działalność straży pożarnej w roku ubiegłym przedstawia się w następujących cyfrach: Interweniowano ogółem w 250 wypadkach z tego największa ilość przypada na dzielnicę V, gdyż 95. W 30 wypadkach straż przyszła z pomocą ludziom i zwierzętom. Godnem zanotowania jest, że przyczyną pożaru w 28 wypadkach była eksplozya.

Na Walnem zgromadzeniu Sanatoryum Dra Dłuskiego, odbytem w Krakowie, uchwalono na wniosek Dra Dłuskiego, który opuścił kierownictwo tego zakładu, przenosząc się na stały pobyt do Warszawy, wybrać komisyę, któraby rozpatrzyła i przedłożyła wnioski o rozszerzenie tej tak bardzo potrzebnej instytucyi przez przemianę jej z Towarzystwa udziałowego na akcyjne.

Trzecia kasa w teatrze miejskim. Dyrekcya teatru miej. pragnąc ułatwić publiczności nabywanie biletów otwiera w bieżącym tygodniu jeszcze jedną kasę. Wobec tego będą czynne z dniem 15 stycznia br. trzy kasy biletowe. Sprzedaż biletów w tych kasach została podzielona, jak następuje: I kasa biletowa — wejście główne — po prawej stronie sprzedaje bilety do wszystkich lóż, oraz foteli parterowych na przedstawienia w dnie następne. II. kasa biletowa — kiosk w westybulu teatralnym, wejście od strony ul. Hetmańskiej pierwsze drzwi naprzeciw gmachu skarbkowskiego sprzedaje bilety do foteli i krzesel: I., II., III. balkonu w dnie następne. Kasy I i II otwarte od godziny 9 do 12 przed południem i od godziny 4 do 7 wieczór. W niedzielę i święta popołudniu kasy I i II zamknięte. III. kasa biletowa — wejście główne — po lewej stronie — sprzedaje bilety na wszystkie miejsca bez wyjątku (loże, fotele i krzesła) na przedstawienia tego samego dnia od g. 9 do 12 i od 4 pop. w dnie zaś przedstawień popołudniowych od godz. 9 do 11.30 i d godz. 2.30 popoł. Dla bliższej oryentacyi zostały umieszczone odpowiednie napisy i ogłoszenia przy kasach biletowych w teatrze miej. Dyrekcya teatru spodziewa się, że urządzeniem trzeciej kasy zapobiegnie zbytniemu natłokowi i stracie czasu, na co skarżono się już wielokrotnie, zwłaszcza w dnie świąteczne.

(s-i) **Oświetlenie ulic**, szwankujące od dłuższego czasu, stało się w ostatnich dniach tak nikłe, że tylko na rogach ulic palą się słabiutko lampy gazowe. Dzieje się to w czasie gołoledzi i odwilży, żeby chyba przysporzyć światu więcej kalek, niż ich jest obecnie. Nie mówimy o peryferyach miasta, ale w samem jego centrum np. przy ul. Sokoła kopcą się na obu rogach tylko dwie latarnie, skutkiem czego ulicę całą zalega ciemność nieprzenikniona, a człowiek musi iść na chybi trafi z obawą by gdzie na wybitych z chodnika płytach nóg nie połamał. Jeśli oświetlenie gazowe ma być dalej takie, jak obecnie, lepiej by go wcale nie było! Urąga ono bowiem wszelkim najprymitywniejszym nawet pojęciom o porządkach wielkomiejskich.

(s-i) **Stromy stok ul. Cytadelnej** u wylotu ul. Ossolińskich stał się w czasie obecnej gołoledzi i ślizgawicy miejscem wprost nie do przebycia dla przechodniów. Mieszkańcy tej ulicy wychodzą z domu z narażeniem życia wobec kilku wypadków ciężkich potłuczeń, jakie miały tam miejsce skutkiem pośliźnięcia się. Jak mogą władze tolerować tego rodzaju karygodne niedbalstwo właścicieli kamienic przy ul. Cytadelnej, którzy nie każą dozorcom posypać chodników piaskiem lub popiołem, — to już jest zagadką nie do rozwiązania!

(s) **9 numer „Rewji"** poświęcony jest przeważnie sztuce, przynosząc kilkanaście reprodukcyi z warszawskiego Salonu jesiennego z rzeźbą Henryka Kuny na okładce. Igrzyska olimpijskie. Powrót Murmańczyków (z niedźwiedzicą Basią), Najżeisza muza Warszawy, udatna humoreska itp. uzupełniają ten kliszowo bardzo bogaty zeszyt, coraz bardziej w poczytność rosnącego pisma.

Skarga lokatorów. Mieszkańcy realności przy ul. Puniеńskiej 3. proszą nas o interwencyę w następującej sprawie. Mianowicie rezydent tej kamienicy p. G. nietylko, że w ostatnim czasie podwyższył we wszystkich mieszkaniach czynsze, ale równocześnie zakazał używać światła elektrycznego!

12. batalion saperów do ludności Tarnopola. Otrzymujemy poniższe pismo z prośbą o umieszczenie: W maju 1919 r. kiedy nawałnica nieprzyjacielska zagrażała najżywotniejszym interesom ludności polskiej na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, dniem nam było spełnić święty obowiązek uwalniając i łącząc uciśnionych braci z Macierzą. Żołnierze 12. batalionu saperów po przeprowadzonej ofenzywie, zostali rozlokowani w Tarnopolu, gdzie przebywali po dzień dzisiejszy. Podczas kilkumiesięcznego pobytu w tem mieście, oficerowie i żołnierze-saperzy zaznali prawdziwej opieki i życzliwości ze strony tutejszego obywatelstwa, okazującego serdeczne i szczere zainteresowanie się ich życiem i pełne dla niego zrozumienie. Dziś poczuwam się do miłego obowiązku, złożenia tą drogą w imieniu swoim, oficerów i żołnierzy serdecznych podziękowań Tym wszystkim, którzy okazali swe sympatye i dorzucili cegiełkę do budowy arcypięknej zgody żołnierza z ludnością cywilną. Wspomnienia będą nam towarzyszyć, jak i żal tłumiony głosem wołającym nas na nowy posterunek. Cześć! Witkowski, kapitan.

(zet) **Rusin galicyjski w rządzie bolszewickim.** W skład ukraińskiego rządu bolszewickiego, który powstał w Kijowie po wyparciu wojsk Denikina, wszedł między innymi p. Łopatyński, Rusin galicyjski.

(—) **Z zamkniętej wystawy sklepu Maryi Sobolewskiej przy ul. Murarskiej l. 25, skradziono wczoraj 3 kg. masła i inne „smakołyki" wartości 300 koron.**

(—) **Kłopot z pieniędzmi.** Właściciel sklepu przy ul. Sieniawskiej l. 6, Izaak Silberberg w obawie przed złodziejami schował 18 banknotów tysiąckoronowych do flaszki. Flaszkę tę ulokował pod sofą, spodziewając się, iż schowek jest pewnym i nie dostarczy mu już żadnego kłopotu ukryta w nim gotówka. Niestety, nie długo jednak był wolny od troski. Oto wczoraj organa kontrolne z Urzędu zwalczania lichwy w poszukiwaniu za ukrytą mąką, podczas rewizyi znalazły u Silberberga flaszkę z pieniędzmi pod sofą. Żona i córka właściciela sklepu tłumaczyły się organom kontrolnym, że pieniądze schowano przed złodziejami. Ażeby usunąć rodzinie Silberbergów obawę i kłopot, organa kontrolne złożyły na policyi znalezione zupełnie nowe banknoty z zapewnieniem właścicieli, że gotówka ich będzie najpewniejszą na policyi, bo nie dostanie się nawet „przypadkiem" do Rumunii, gdzie za nowy banknot 1000 kor., tak zwaną „blachę" płacą po 1200, a nawet 1300 koron.

(—) **Kradzieże.** Z zamkniętej spiżarni dra Karola Rohma, zam. przy ul. Kadeckiej l. 2, skradzio-

no minionej nocy wiktuały, wartości 400 kor. — Wczorajszej nocy skradziono również Antoniemu Zieglerowi, szewcowi, zamieszkałemu przy ul. Piekarskiej, obuwie, wartości 6000 kor. — Dawidowi Dorfmannowi, szynkarzowi, zam. przy pl. Gołuchowskich l. 4, skradziono znaczniejszą ilość bielizny, znaczonej literami: A. D. — L. i H. S. Skradziona bielizna przedstawia wartość 8000 kor.

(—) **Z żalu za garderobą.** Teodor Maćko, liczący 65 lat, rębacz, zamieszkały przy ul. Tercyarskiej l. 4, w zamiarze samobójczym skoczył z I piętra. Ciężko pokaleczonego i potłuczonego odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala. Desperackiego kroku dopuścił on się wczoraj z żalu za stratą garderoby wartości 4.000 kor., którą skradziono mu przedwczoraj z mieszkania.

(—) **Pas skórzany** wartości 5000 kor. skradziono minionej nocy z tartaku firmy „Orkos" w Rzęśnie polskiej.

(—) **Podrzucone dziecię.** Dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 tygodnie znalazła wczoraj Antonina Wasylów w bramie realności przy ul. Kurkowej l. 24. Dziecię, które było owinięte w kocyk, oddano do komisaryatu IV. dzielnicy, a następnie do „Żłóbka".

(—) **Z lwowskiej fabryki kalek.** Aniela Sobkówna, wysiadając wczoraj z tramwaju, pośliznęła się na niepospanym chodniku i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą rękę. — Na ul. Żółkiewskiej, koło cerkwi św. Mikołaja, pośliznął się wczoraj na niepospanym chodniku Bronisław Maksymowicz i złamał prawą rękę.

(—) **W pociągu Lwów-Przemyśl** skradziono wczoraj Franciszkowi Rabskiemu portfel z 800 mk. polsk.

(—) **W tramwaju K. D.** skradziono wczoraj Bronisławowi Stolarczykowi portfel z 450 kor. i dokumentami.

Rekwizycye koron, zarządzone przez Dyrekcyę policyi, dały następujący rezultat: 1,250.000 koron. 500.000 mk. 50.000 rubli, lei, złota i srebra.

KOMUNIKATY

Raut prasy. Posiedzenie komitetu pań, zajmującego się urządzeniem rautu prasy, naznaczonego na 31 bm., odbędzie się w mieszkaniu p. prezydentowej Neumannowej, w ratuszu, we czwartek 15 bm. o godz. 5 po poł.

Kronika karnawałowa. We wtorek, 13 bm., odbędzie się staraniem Związku byłych uczenic Zakładów im. Wiktoryi Niedziałkowskiej — Raut w sali Kasyna miejskiego. Początek o 9 wiecz.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się 15-go stycznia o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Wieczorny kurs stenografii polskiej rozpoczyna we czwartek, dnia 15. bm. „Ecole Reforme" ul. Pańska 14.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Reskryptem z dnia 30 grudnia 1919 r. l. .047/968/XIII zezwoliło ministerstwo poczt i telegrafów na podjęcie prywatnego ruchu telegraficznego do Mińska litewskiego. Taksę za telegramy do Mińska litewskiego oblicza się według taryfy obowiązującej w ruchu wewnętrznym t. j. po 30 halerzy za wyraz, najmniej 2 kor. za telegram.

—o—

Ekonomista.

Zwolnienie majątków polskich w Niem. Austryi z pod zamknięcia.

Lwów, 13. stycznia.

(Sp.) Wiedeński pełnomocnik Głównego Urzędu Likwidacyjnego Dr. Juliusz Twardowski podpisał onegdaj umowę z rządem austryackim w sprawie zwolnienia majątków polskich, znajdujących się na terytoryum niem. austr. z pod zamknięcia.

Umowa ta ułożoną została w swoim czasie przez Komisyę, w skład której wchodzili delegaci rządu polskiego (m. i. poseł dr. Loewenstein) i rządu niem. austr. Przez podpis p. dra Juliusza Twardowskiego zyskała ona ratyfikacyę rządu polskiego, a tem samem moc obowiązującą. Ma ona charakter **przejściowy, t. j.** na czas do zawarcia umowy o ochronie majątków w obu wspomnianych państwach położonych, do zawarcia której to umowy oba rządy się zobowiązały. Znaczenie obecnej prowizorycznej umowy polega na tem, iż zwalnia ona z pod zamknięcia poważne majątki polskie, leżące dotąd w Niem. Austryi, głównie w Wiedniu, jako centrum życia finansowego dawnej monarchii. Koncesye, jakie umowa wspomniana czyni na rzecz obywateli polskich, okupione zostały zniesieniem sekwestru własnośc austryackiej w zagłębiu naftowem.

Tekst umowy, który jako dotyczący wszystkich nieomal małopolskich instytucyi kredytowych, a nadto i poszczególnych osób — poniżej w wyjątkach przytoczymy, wykazuje następujące tendencye rządu niem. austryackiego, przyświecające mu przy układaniu traktatu. Rząd ten chciał nie dopuścić do wymknięcia się z pod jego zarządzeń przygotowawczych dla daniny majątkowej tych majątków, które zdobyte zostały w czasie wojny światowej przez obywateli polskich, dzięki ich pobytowi w Niem. Austryi (dostawcy wojenni itp.), następnie zaś pragnął przeciwdziałać podszywaniu się majątków rdzennie austryackich pod firmę polska dla uniknięcia grożącej w Niem. Austryi daniny majątkowej i innych zarządzeń fiskalnych. Te oba cele charakteryzują stanowisko rządu niem. austr. przy układaniu w mowie będącej umowy. Natomiast zadaniem rządu polskiego, względnie jego delegatów było uwolnić majątki obywateli polskich z pod zarządzeń rządu niem. austr., który dla celów przygotowania daniny majątkowej i uniemożliwienia ich ucieczki, obłożył majątki ruchome zajęciem.

Wypadkową dążeń obu rządów jest ratyfikowana obecnie umowa, której najważniejsze postanowienia brzmią, jak następuje:

§ 1. **Zajęcie (Sperre) wkładek, należności, depozytów papierów wartościowych i skrytek bankowych (safes) zostaje zniesione po dokonanem zgłoszeniu odnośnie do majątków,**

a) należących do polskich obywateli, którzy od 1 stycznia 1919 ani zamieszkania, ani stałego pobytu w Austryi nie mają pod warunkiem, iż od 1 sierpnia 1914 osoby te nie wykonywały w Austryi czynności zarobkowych, uzasadniających obowiązek opłacania podatku zarobkowego i co do których najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919 zarządzony został wymiar podatku zarobkowego, albo którym przynajmniej doręczone zostało indywidualne wezwanie do przedłożenia fasyi do podatku zarobkowego,

b) należących do polskich obywateli, którzy po 1 sierpnia 1914 przy zachowaniu swego zagranicznego miejsca zamieszkania, przybrali w Austryi stałe miejsce pobytu, i tam chociażby po 1 stycznia 1919 przebywają, jednakowoż nie później, niż 1 maja 1920 terytoryum austryackie opuszczą, pod tymi samymi, co pod a) warunkami,

c) należących do polskich obywateli, którzy do rozwiązania austryackiego państwa spełniali na terytoryum Austryi funkcye publicznych (państwowych lub dworskich) urzędników, oficerów lub członków parlamentu, i z powodu tej funkcyi tam mieli swe miejsce zamieszkania, nawet i w tym wypadku, jeżeli tam jeszcze dotąd, ale najdalej do 1 maja 1920 przebywają, ponieważ nie byli dotąd w możności przeniesienia swego miejsca zamieszkania do swej ojczyzny, pod tymi samymi, co pod a) warunkami,

d) należących do polskich obywateli, którzy jako urzędnicy, funkcyonaryusze lub służący Państwa Polskiego na polecenie swego rządu dla wykonywania swej służby przebywać muszą na terytoryum Austryi, pod tymi samymi, co pod a) warunkami,

e) należących do towarzystw lub osób prawniczych, które mają swą siedzibę w Państwie Polskiem, a na terytoryum Austryi nie utrzymują żadnego przedsiębiorstwa.

Ta część majątku obywateli polskich, wykonujących od 1 sierpnia 1914 na terenie Austryi czynności zawodowe, uzasadniające obowiązek podatku zarobkowego, co do której uprawdopodobnione będzie, iż nie pochodzi ona z tych czynności zawodowych, wolną będzie od wszelkiego zamknięcia.

§ 2 odnosi się do **polskich instytucyi kredytowych.** Postanawia on co następuje:

Należności polskich instytucyi kredytowych w instytucyach kredytowych, znajdujących się na terenie Austryi, zostaną po dokonaniu zgłoszenia w zupełności uwolnione. Uzyskane w ten sposób środki płatnicze mogą być atoli użyte do wypłat jedynie na terytoryum dawnej monarchii austro-węgierskiej.

Z depozytów papierów wartościowych, które polskie instytuty kredytowe, względnie państwowe zakłady mają w instytutach kredytowych, położonych na terytoryum Austryi, albo w austryackich kasach państwowych, zwolnione zostaną po dokonanem zgłoszeniu następujące części:

a) walory, które przez deponujące instytuty oznaczone zostały wiążąco jako ich własność, lub jako własność takich komitentów, którzy podpadają pod kategoryę a) do

c) paragrafu 1. Zagraniczne walory, które nabyte zostały przez austryackie banki lub komisyonerów w sposób udowodniony na rachunek polskich obywateli, wymienionych w § 1 a) do e), są wolne od wszelkich zarządzeń podatkowych rządu austryackiego,

b) walory, które od 1 sierpnia 1914 wprowadzone zostały na terytoryum Austryi dla ochrony przed nieprzyjacielem (Bergungsgut) i tam bez zmiany właściciela pozostają w przechowaniu,

c) pożyczki wojenne, które na podstawie zleceń komitentów w polskich instytucyach kredytowych przez te ostatnie we własnem imieniu subskrybowane zostały w Poczt. Kasie Oszczędności i dotąd w rzeczywistości w Poczt. Kasie Oszczędności leżą lub przez P. K. O. złożone zostały w jednej z austr. instytucyi.

Odnośnie do innych walorów, utrzymane zostaje zamknięcie tak długo, dopóki władzy podatkowej austr. nie zostaną podani właściciele, poczem nastąpić może zwolnienie.

Zamknięte pakiety, które od 1 sierpnia 1914 wprowadzono na terytoryum Austryi dla ochrony przed nieprzyjacielem (Bergungsgut) i tam nie otwierzono, mogą być, o ile należą do osób w § 1 a) do e) wymienionych, wywiezione w stanie zamkniętym po poprzedniem zawiadomieniu Urzędu schowków bankowych.

Oto najważniejsze przepisy umowy między Polską a rządem niem. austryackim w sprawie zwolnienia majątków polskich. Umowa zastrzega wkońcu dla obywateli państwa niem. austr. te same prawa na wypadek wprowadzenia w Polsce daniny majątkowej lub analogicznych zarządzeń.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Lwów, dnia 12 stycznia 1920.

Ruble carskie po 500	184·—	—·—
Ruble dumskie	55·—	—·—
Korony	85·—	—·—
Franki francuskie	12·50	—·—
Franki szwajc.	25·—	—·—
Funty sterlingi	540·—	535·—
Dolary amer.	131·—	13[illegible]·—
Dolary kanadyjskie	120·—	—·—
Liry włoskie	9·50	—·—

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Marki polskie	115·—	117·75
Ruble po 500	214·—	215.—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	10[illegible]·50	—·—
Pożyczka z r. 1914	98·—	
Kolejowe	96·—	—·—
Siersza	1250·—	—·—

W walutach ruch silny.

Miejski Zakład kredytowy dla Małopolski.

Lwów, 13 stycznia.

Na posiedzeniu Rady administracyjnej Galicyjskiego Miejskiego Wojennego Zakładu Kredytowego, odbytem w listopadzie 1919 przedłożyła Dyrekcya Zakładu sprawozdanie z ówuletniej

działalności. Wedle sprawozdania tego udzielił Zakład pożyczek w łącznej sumie K 80,721.542, z czego przypadło:

I. Dla gmin miejskich

Udzielono kredytów 38 gminom w ogólnej sumie K 35,618.753.

W tem krótkoterminowych na cele aprowizacyjne 5,311.000.

II. Właścicielom realności

wydano w 49 miejscowościach 803 pożyczek w łącznej kwocie K 30,012.176 — z czego przypadło na spłatę:

rat annuitetowych K 11,885.981.56
zaległych podatków K 4,076.553.54
kredytów budowlanych K 6.041.912.29
uciążliwych długów K 6,128.771.09
adaptacye K 1,158.190.53
sustentacye K 226.285.92.

Z sumy tej wydano: we Lwowie 474 pożyczek w kwocie K 21,010.697 — w Krakowie 152 pożyczek w kwocie 2,706.399.

Kredyty te ubezpieczone są conajmniej w 2/3 wartości budynku.

Za podstawę wartości przyjmowano w regule szacunek przedwojenny, dokonany przez instytucye emisyjne przy sposobności udzielania pożyczek annuitetowych, wskutek czego są te pożyczki doskonale — przeważnie pupilarnie zabezpieczone.

III. Dla wolnych zawodów.

Udzielono ogółem w 155 miejscowościach 1410 pożyczek w łącznej kwocie K 5,749.643 — z tego:

1) **adwokatom:** w 133 miejscowościach 652 pożyczek w łącznej kwocie K 3,016.573.

2) **doktorom medycyny, weterynarzom i dentystom:** w 34 miejscowościach 134 pożyczek w kwocie K 650.500.

3) **literatom, dziennikarzom:** w 8 miejscowościach 233 pożyczek w kwocie K 740.950.

4) **artystom-malarzom, rzeźbiarzom i muzykom:** w 11 miejscowościach 156 pożyczek w łącznej kwocie K 536.400.

5) **inżynierom, architektom, chemikom:** w 13 miejscowościach 69 pożyczek w kwocie K 274.820.

6) **profesorom i nauczycielom prywatnym:** w 8 miejscowościach 133 pożyczek w kwocie Kor. 366.400.

IV. Dla urzędników prywatnych i kandydatów adwokatury:

Udzielono ogółem w 72 miejscowościach 1255 pożyczek w łącznej kwocie K 2,674.400.

V. Dla robotników kwalifikowanych:

Udzielono ogółem w 11 miejscowościach 317 pożyczek w kwocie K 209.170.

VI. Dla przemysłowców i rzemieślników:

Udzielono ogółem w 30 miejscowościach 680 pożyczek w łącznej kwocie K 5,228.850.

VII. Dla kupców:

Udzielono ogółem w 20 miejscowościach 171 pożyczek w łącznej kwocie K 913.550 — z tego:
w Krakowie 127 pożyczek w kwocie K 475.350,
we Lwowie 14 pożyczek w kwocie K 112.000.

VIII. Spółkom i organizacyom.

wydano w 4 miejscowościach 11 pożyczek w kwocie K 315.000.

Odsetki od wszystkich tych pożyczek w stopie od 4 do 5½ proc. płatne są z góry. Wedle bilansu za rok 1918 przypadły do zapłaty odsetki w łącznej kwocie K 1,883.459.88, z czego zapłacono w r. 1918 K 1,209.183.21 tak, że z tytułu odsetek została na r. 1919 zaległość w kwocie K 674.276.67, przeważnie od klientów z wschodniej części kraju, jako bezpośredni skutek zawieruchy ukraińskiej.

W listopadzie 1917 r., w najkrytyczniejszym czasie, kiedy brak środków żywności w miastach dawał się najdotkliwiej odczuwać, stworzono przy Zakładzie **Oddział aprowizacyjny.** W ciągu rocznej działalności zakupiono rozmaitych towarów spożywczych za kwotę przeszło K 18,000.000 i przydzielono zarządom gmin miejskich do rozdziału ludności. Główny cel tego oddziału, tj. uzyskanie od b. austryackich władz centralnych sprawiedliwszego przydziału towarów zagranicznej proweniencyi został w wysokiej mierze osiągnięty. Oddział ten został z końcem r. 1918 zwinięty i przekształcony w samoistną Spółkę Aprowizacyi Miast.

Po rozpadnięciu Austryi nie zaprzestał Zakład swej działalności. Uważając, że w pierwszych zwłaszcza czasach organizowania własnej państwowości należy wytężyć wszystkie siły, aby utrzymać równowagę gospodarczą, użył Zakład swoich zapasów kasowych i dochodów bieżących przedewszystkiem na kredyty osobiste dla najbardziej w owym czasie potrzebujących, tj. dla zdemobilizowanych, — którzy powracali do kraju bez sposobu do życia — często doszczętnie odarci. Udzielane wówczas przez Zakład kredyty interesentom wszystkich kategoryi — aż do robotników, umożliwiły bardzo wielu przeżycie najcięższych dni i rozpoczęcie zawodowej pracy.

Zarząd Zakładu czynił równocześnie u Rządu naszego w Warszawie starania o dalszą dotacyę, celem utrzymania działalności Zakładu na dotychczasowych podstawach.

Rząd jednak wychodząc z założenia, że Skarb nasz wobec ogromu szkód bezpośrednich, których sanacyę musi objąć, nie jest w możności sanować szkód pośrednich, przecież mniej dotkliwych, odmówił Zakładowi dalszej dotacyi na te cele.

Zarząd Zakładu pomny, iż założycielom jego przyświecała od początku tendencya przemiany Zakładu tego z czasem na zwyczajną instytucyę finansową dla miast, czynił starania o zrealizowanie tej myśl. Starania te wydały pomyślny rezultat. Ministerstwo Skarbu zatwierdziło bowiem w myśl wniosków Zarządu Zakładu nowy statut, wedle którego Zakład ma dalej istnieć pod firmą:

„Miejski Zakład Kredytowy dla Małopolski"

jako instytucya bankowa. Zadaniem tego Banku będzie popieranie gospodarczego rozwoju gmin miejskich i ludności miejskiej w Małopolsce, w szczególności popieranie działalności gospodarczej gmin, związków samorządnych i organizacyi gospodarczych użyteczności publicznej, dalej popieranie przemysłu, handlu i wogóle zawodów produkcyjnych. W tym celu będzie Zakład udzielał kredytów, trzymając się przy ocenie zdolności kredytowej dłużnika i zaofiarowanego zabezpieczenia, ogólnych zasad bankowych.

Kapitał Zakładowy nowej instytucyi opiera się przedewszystkiem na aktywach Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego, przyczem wystarczy wskazać oprócz innych aktywów na sumę około K 70,000.000, ulokowanych w pożyczkach komunalnych i hipotecznych, a więc mających zupełne bezpieczeństwo.

Przypadające od tego kapitału zakładowego coroczne odsetki i wszystkie zyski dobijane będą do kapitału, dopóki wysokość wkładki państwowej nie dosięgnie sumy K 100,000.000, a udziału Gmin kwoty K 10,000.000. Miejski Zakład Kredytowy ma prawo wydawania obligów fundowanych na pożyczkach komunalnych i hipotecznych — co roztwiera przed tą instytucyą pole do najszerszego rozwoju —a początkowy silny kapitał zakładowy instytucyi zapewni tym listom szczególne bezpieczeństwo.

Jako instytut bankowy otworzy Zakład oddział dla wkładek oszczędnościowych i rachunków bieżących oraz oddział wekslowy, ewentualnie także oddział towarowy.

Doniosłem jest postanowienie nowego statutu, umożliwiające Zakładowi udział w zakładaniu i wspieraniu kredytem organizacyi współdzielczych użyteczności publicznej, jak stowarzyszeń mieszkaniowych, konsumów, organizacyi gospodarczych urzędników, robotników i wszelkich innych zawodów, umożliwi to bowiem ożywienie ruchu w tej tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego, której Poznańskie w tak wysokim stopniu zawdzięcza swój dobrobyt i swą sprawność gospodarczą.

Organizacya Zakładu na nowych podstawach jest w toku, w ciągu najbliższych tygodni rozpocznie Zakład działalność we wskazanych kierunkach.

Siedzibą Zakładu jest Kraków, — na wniosek Rady administracyjnej za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu może być jednak siedziba Zakładu przeniesiona do innej miejscowości, oraz mogą być tworzone filie Zakładu.

Zarząd Zakładu spoczywa w rękach Dyrekcyi i Rady nadzorczej. Dyrekcyę stanowili: pp. dr. T. Dwernicki, dr. A. Gross i Leopold Hebda i dr. Fr. Maiss jako delegat Rady administracyjnej do Dyrekcyi i tejże przewodniczący.

W skład Rady administracyjnej wchodzili pp. śp. Juliusz Leo jako przewodniczący Rady, dr. Władysław Stesłowicz, poseł do Sejmu, wiceprezes Rady, przewodniczący tejże od zgonu śp. Leo.

1) Dr. Karol Birgfellner, szef Sekcyi w Ministerstwie skarbu.

2) Jan Kleski, poseł do Sejmu, burmistrz m. Kołomyi.

3) Piotr Kosobudzki, prezes Związku Stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie.

4) Dr. Roman Krogulski, adwokat i burmistrz w Rzeszowie.

5) Dr. Aleksander Kulczycki, Dyrektor „Ziemlnyj Bank Hipotecznyj" Lwów.

6) Dr. Natan Löwenstein, poseł do Sejmu.

7) Dr. Ferdynand Maiss, adwokat w Bochni, prezes Dyrekcyi.

8) Dr. Franciszek Maryewski, Dyrektor Gal. Zakładu Kredytowego we Lwowie.

9) Ferdynand Ohly, przemysłowiec i sekretarz Izby rękodzielniczej we Lwowie.

10) Dr. Władysław Pec, prezes Dyrekcyi Okręgu skarbowego w Krakowie.

11) Józef Sare, wiceprezydent m. Krakowa.

12) Dr. Stanisław Schätzel, adwokat, burmistrz m. Brzeżan.

13) Dr. Jan Kanty Steczkowski, dyrektor Banku Krajowego. 19205

AGENCYA HANDLOWA
ul. 3-go Maja l. 5.

poszukuje rutynowanej siły pomocniczej do buchalteryi Posada zaraz do objęcia. 3444

Posada urzędnika
(urzędniczki)

władającego językiem polskim i niemieckim, stenografią, korespondencyą, biegłego w pisaniu na maszynie i obznajomionego z zasadami buchalteryi, w styczniu, w Borysławiu do objęcia. — Oferty należy wnosić pod **„Borysław"**, fach pocztowy 95. 19236

Do wielkich zakładów przemysłowych w Małopolsce poszukuje się

naczelnego buchaltera

pierwszorzędną siłę fachową z doświadczeniem i najlepszemi referencyami. Prócz gotówkowego uposażenia wolne mieszkanie, opał, oświetlenie, deputat w mleku i ułatwienie w aprowizacyi.

Zgłoszenia pod „B. O." do Administr. Odpisów dokumentów nie zwróci się. 19187

Potrzebny KORESPONDENT i dwie KORESPONDENTKI

stenografujące przynajmniej po polsku.

Oferty pod „B. R." do biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie. 3450

KOLPORTERÓW
do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Do wynajęcia 3 umeblowane pokoje, kuchnia, komfort, w śródmieściu, zaraz. Zgłoszenia: Hotel George'a, portyer wskaże. 19218

Do wynajęcia dla zamożniejszych osób w pobliżu Techniki pokój frontowy, słoneczny, z osobnem wejściem, z całodziennym utrzymaniem „Wygoda", w Administr. 19219

Pokoj kawalerski w śródmieściu, elegancko umeblowany, z wiktem, dla dwóch panów, zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod „Pokój 14". 19222

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Za używane meble i wszelkie inne przedmioty płaci najwyższe ceny „Doroteum", Sapiehy 34. 3268

Willę niewielką, parterową, z pełnym komfortem, małym ogródkiem w śródmieściu, kupi Polak bez pośrednictwa. Zgłoszenia do Administracyi pod „Willa" z dokładnemi informacyami. 3432

Marmeladę w większych ilościach poleca Parowa fabryka Stanisław Gurgul, w Jarosławiu. 19207

25 **beczek** oleju rzepakowego do sprzedania. — Bliższa wiadomość M. Kierski, Lwów, pasaż Mikolascha. 19232

Suknie koronkowe na jedwabiu, czarna i kremowa, szal biały, flanela bawełniana, kilimy (robota ręczna), buciki damskie, nowe, solidne, nr. 38 — kufer, żelazko elektryczne, balia — do sprzedania, Bonifratrów 4, drugie piętro. 19229

SPRZEDA
majątek pierwszorzędny

tuż pod Krakowem, 210 morgów, z budynkami, inwentarzem, po 20 tys. za morg. Wiadomość: **„Obrót"**, Gen. ag. przem. rząd. upoważnion., Kraków, ul. Star wiślna l. 6. 19238

KONKURENCYJNIE!

PIASEK i SZUTER

do nabycia (na życzenie z dostawą) ul. Piaskowa 11.

Kwiatkowski i S-ka

mieszka Krupiarska 21. 3457

Starego mosiądzu
kupię każdą ilość 19204

Biuro techniczne, Gołąba 15.

!!! W POZNANIU !!!

Dobrze zaprowadzony od lat 20 istniejący interes dorożkarski (cr. 40 wozów, i 35 koni) i wypożyczalnia powozów luksusowych i automobilów, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa, zara do sprzedania. 19213

Zgłoszenia pod nr. 2136 do „PAR" polska Agencya Reklamy, Po nań, Rycerska 8.

ROZMAITE

450.00 koron potrzebne są za dobrą prowizyą na jeden miesiąc. Wszelkie ryzyko wykluczone. Zgłoszenia tylko bezpośrednio od rozporządzającego gotówką. Adwokat Lwów, Sobieskiego 12, II. p. 19214

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI wrócił. Lwów, ul. Hallera 7/II.

Oddam
sumiennemu dedekiywowi

sprawę za dobrem wynagrodzeniem. — Podanie zgłoszenia pod **„ROMA"** do Biura ogłoszeń Brück, Lwów, Kościuszki 2. 3174

SZKŁO OKIENNE

CZĘŚCIOWO I W ŁADUNKACH WAGON.

SPRZEDAJE 19167

POLSKIE TOWARZ. HANDLOWE T. A.

W KRAKOWIE, SŁAWKOWSKA 4, II. p.

Na hipotekę

majątku ziemskiego w pow. Stanisławowskim, położonego w bardzo korzystnych warunkach, poszukuje pożyczki 200—300 tysięcy kor., celem kupna innego majątku. Zgłoszenia pod „HIPOTEKA" do Biura dzienników „RUCH", Kraków, Szczepańska 9. 19182

ŚWIEŻY transport fabrycznych mebli

Całe urządzenie kuchen. 1150 K.

Kredens, stół, ławka, taburet, łóżko, krzesło, stołeczek, półka, skrzynia na węgle.

MNIEJSZE koron 800: kredens, ławka, stół, krzesła, taburet, oprócz tego warsztaty stolarskie, łóżka, szafy, krzesła etc. Wiadomość: **Kupno i sprzedaż rzeczy używanych PAŃSKA 11.** 19165

Dr. G. RYDZEWSKI

b. lekarz Warszawskiego szpit. św. Łazarza, choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe ul. Sapiehy 61, od godz. 4—6. 18938

WYRÓB 19239
zabawek wełnianych

Liga pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska L. 11, przyjmuje zapisy na

kurs zabawek wełnianych,

trwający od 1. lutego do 31. marca.

Opłata za kurs — zwrot za część zepsutych materyałów — dwieście koron.

L. 282.

Ogłoszenie.

Gmina Pasieczna, powiat Nadwórna, jako właścicielka parc. gr. 11 kat. 3428, 3589 3590, 3591, 3592, 3593/1, 3707, 3709, 3721/1, 3786/1, 3625, 5868/1 6332, 6333, 6334/2, 3229, 2581, 2582/1, 2582/2, 2587, 3708 i 2643 bj. wyk. hip. l. 631 gm. kat. Pasieczna w niwach Buchtowiec, Horszowatka i Pasieczyńskie, o ogólnej powierzchni około 500 morgów, ma zamiar wydzierżawić powyższy kompleks parcel celem eksploatacyi minerałów żywicznych zastrzeżonych § 1 ust. z dnia 11 maja 1874 nr. 71 Dz. p. p. z podziemia powyższych parcel na przeciąg 25 lat.

Komplks powyższych parcel może być wydzierżawionym w całości albo też grupami parcel.

Oferty zaopatrzone w wadyum 30.000 kor. należy wnosić do Zarządu gminnego w Pasiecznej w godzinach od 4—6 po południu do dnia 20 stycznia 1920 roku do godz. 6 po poł.

Zarząd gminy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

O bliższych szczegółach można się dowiedzieć w kancelaryi Zarządu gminnego w Pasiecznej, w godzinach urzędowych.

Zarząd gminy Pasieczna, 4 stycznia 1920.

Kom. rządowy:
19202 **MEDWECKI.**

KAŻDY PALACZ MUSI PRZYZNAĆ, ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

„SOLALI"

SĄ NAJLEPSZE

19097

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych
w Krakowie ul. Wiślna l. 8.

zakupuje po cenach najwyższych targowych:

Artykuły strączkowe, tatarkę, proso, kaszę tatarczaną i jaglaną, kapustę kiszoną, nasiona: koniczu, rajgrasu, tymotki, seradelli, wyki, łubinu, peluszki i grochu.

Oferty przedkładać jaknajrychlej. 19031

WOZY
SIECZKARNIE, MŁYNKI, BRONY, KIERATY, ULE

WYRABIA MASOWO

„OŚWIĘCIM"

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.